

Oficjalna przeszłość miasta

Zasady nadające ład życiu średniowiecznych ludzkich zbiorowości wymagały uprawomocnienia poprzez osadzenie ich we wspólnej przeszłości, w ten sposób zbiorowa pamięć stabilizowała współczesne normy społecznego porządku. Wywołaniu takiego „sprzężenia zwrotnego” służyły zachowania, które można nazwać za Aleksandrem Gieysztozem wehikułami pamięci¹. Przybierały one często zbiorowy, publiczny charakter, podlegając rytualizacji i instytucjonalizacji. Działanie takich mechanizmów, zwłaszcza we wcześniejszym średniowieczu, opisał w wielu pracach Jacek Banaszkiewicz².

Z podobnych narzędzi formowania zbiorowej pamięci i tożsamości korzystały także samorządy miejskie. Największe polskie miasta przez cały okres średniowiecza budowały jednak swoje polityczne znaczenie z mozołem, zmuszone do nierównej rywalizacji z rycerstwem i władzą zwierzchnią. W XIV w., po zakończeniu rozbicia dzielnicowego, miasta zostały włączone w państwowe struktury ustrojowe i społeczne monarchii, które otwierały przed nimi raczej niewielkie możliwości politycznej aktywności i rozwoju samorządowego. Stopniowo spychane na margines polskiego systemu reprezentacji stanowej, zostały praktycznie wykluczone z nowożytnego ustroju parlamentarnego. Choć więc samorządy miejskie przez cały interesujący nas okres podejmowały wysiłki w kierunku rozbudzenia zbiorowej tożsamości, m.in. poprzez kreowanie pamięci o historii miejskich instytucji, to w warunkach politycznych ograniczeń i nacisków miały one mało systematyczny, nieraz wręcz incydentalny charakter. Odnosi się wrażenie, że przybierały one na sile przede wszystkim w sytuacjach poczucia zagrożenia wspólnej egzystencji, zwłaszcza w czasie niepokoju społecznych, zmian na tronie królewskim

¹ A. Gieysztor, *Spektakl i liturgia – polska koronacja królewska*, w: *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, red. B. Geremek, Wrocław 1978, s. 9–23.

² Przede wszystkim J. Banaszkiewicz, *Usque in hodiernum diem. Średniowieczne znaki pamięci*, „Przegląd Historyczny” 72, 1981, z. 2, s. 229–238.

i klęsk elementarnych. W niniejszym tekście proponuję spojrzeć na sposoby funkcjonowania miejskich wehikułów pamięci z dwóch perspektyw. Będą interesować mnie przedmioty, w których materializowała się zbiorowa pamięć oraz miejsca, wokół których koncentrowały się społeczne zachowania uruchamiające refleksję nad wspólną przeszłością.

Przedmioty

Pieczęcie

Na ziemiach polskich pieczęć była zwykle najwcześniejszym atrybutem miejskich władz samorządowych i symbolem instytucjonalnej trwałości komunalnego ładu ustrojowego. Obecność pieczęci w kancelariach polskich miast poświadczona jest już od drugiej połowy XIII w. Wprowadzenie do użytku pierwszego tłoka sygnalizowało w tym czasie zazwyczaj przełom ustrojowy wynikający z ukształtowania pierwszego i najważniejszego organu samorządu komunalnego, a mianowicie rady miejskiej. Najstarszą pieczęcią Wrocławia posłużono się po raz pierwszy w 1261–1262 r. Wykonano ją więc zapewne w okresie zaprowadzenia prawa magdeburskiego, dla którego podstawą były przepisy pouczenia otrzymanego w 1261 r. z Magdeburga, i jednoczesnego uformowania się rady miejskiej³. Co prawda w Krakowie prawo magdeburskie zaszczerpiono już w połowie XIII w., a niedługo potem ukonstytuowała się tam rada miejska, jednak używanie pieczęci i utworzenie załączków kancelarii było raczej następstwem emancypacji politycznej miasta po śmierci Bolesława Wstydliwego w 1279 r.⁴ Dopiero za panowania Kazimierza Wielkiego wprowadzenie pierwszej pieczęci w mieście zbiegało się częściej z jego lokacją. Stało się tak prawdopodobnie już na etapie lokacji krakowskiego Kazimierza w 1335 r., a więc pierwszego miasta założonego przez tego władcę⁵.

Włączenie miast do elitarnego grona instytucji mających prawo do dysponowania pieczęcią musiało wymagać aprobaty ze strony ich władców. Zapewne dlatego ikonografia pieczęci miejskich łączyła treści odwołujące się

³ M. Goliński, *Wrocław od połowy XIII do początków XVI wieku*, w: C. Buśko, M. Goliński, M. Kaczmarek, L. Ziátkowski, *Historia Wrocławia*, t. 1: *Od pradžiejów do końca czasów habsburskich*, Wrocław 2001, s. 101–102.

⁴ Zagadnienie związku między rozwojem ustroju komunalnego a powstaniem pierwszych kancelarii miejskich na ziemiach polskich omawiam szczegółowo w tekście *Uwarunkowania początków rozwoju polskich kancelarii miejskich. Przykład Krakowa (do 1312 r.)*, w: *Loca scribendi. Miejsca i środowiska tworzące kulturę pisma w dawnej Rzeczypospolitej XV–XVIII stulecia*, red. A. Bartoszewicz, A. Adamska, M. Ptaszyński, Warszawa 2017, s. 27–45, tam też literatura przedmiotu.

⁵ M. Starzyński, *Średniowieczny Kazimierz, jego ustrój i kancelaria*, Kraków 2015, s. 42–45.

do ideologii komunalnej z symbolami władzy zwierzchniej⁶. Konsekwentną politykę eksponowania swych znaków na pieczęciach miast prowadził zwłaszcza Kazimierz Wielki⁷. Miejskie wyobrażenia napieczęte podlegały następnie heraldyzacji, stając się powszechnie rozpoznawanymi symbolami komuny. W największych polskich miastach najpóźniej w XIV w. herby ukazywały się również poza murami ratuszy. Wedle przekazu kroniki Janka z Czarnkowa herb Krakowa został przedstawiony na purpurowej chorągwi wręczonej przez rajców na Wzgórzu Lasoty Ludwikowi Andegaweńskiemu w trakcie jego pierwszego wjazdu do Krakowa w 1370 r., a w ostatniej ćwierci XIV w. herb tego miasta trafił także na dzwon kościoła Mariackiego⁸.

Tłoki pieczęci miejskich pozostawały w użytku długo, nie tracąc swej mocy prawnej mimo nieraz fundamentalnych zmian ustrojowych. Likwidacja krakowskiego wójtostwa dziedzicznego po stłumieniu przez Władysława Łokietka buntu wójta Alberta w 1312 r. wywołała jedynie aktualizację legendy na dotychczasowej pieczęci⁹, a trzynastowieczny tłok wycofano z użytku kancelaryjnego dopiero w XVI w.¹⁰ O przywiązaniu do raz uzyskanej pieczęci świadczyć może też konsekwencja, z jaką rajcy sąsiedniego Kazimierza, niedysponujący odpowiednią pieczęcią urzędową, opatrywali swoje dokumenty czternastowieczną pieczęcią sekretną. Nazywano ją w koroboracjach pieczęcią rady miejskiej, a więc wbrew brzmieniu legendy w otoku. Właściwą pieczęć radziecką wprowadzono do użytku dopiero od XVI w.¹¹ Utrata kontroli nad tłokiem pieczęci miejskiej była słusznie traktowana jako zagrożenie interesów całej wspólnoty. Wiadomo np., jakie zamieszanie spowodowało zagubienie pieczęci Wiślicy w 1407 r.¹² Rajcy i ławnicy przybyli wtedy osobiście

⁶ J. Szymański, *W sprawie genezy polskich herbów miejskich*, w: *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. 6, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1994, s. 169–179.

⁷ Z. Piech, *Symbole władcy i państwa w monarchii Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego*, w: *Imagines potestatis. Rytuały, symbole i konteksty fabularne władzy zwierzchniej. Polska X–XV w. (z przykładem czeskim i ruskim)*, red. J. Banaszkiewicz, Warszawa 1994 (*Colloquia Mediaevalia Varsoviensia*, 1), s. 126.

⁸ Tenże, *Skąd wziął się i co oznacza Orzeł w herbie Krakowa? Ze studiów nad genezą, etapami rozwoju i treściami ideowymi herbu miasta*, w: *Venerabiles, nobiles et honesti. Studia z dziejów społeczeństwa Polski średniowiecznej. Prace ofiarowane Profesorowi Januszowi Bieniakowi w siedemdziesiąt rocznicę urodzin i czterdziestopięciolecie pracy naukowej*, red. A. Radziwiński, A. Supruniuk, J. Wroniszewski, Toruń 1997, s. 367–388.

⁹ A. Chmiel, *Pieczęć wójtowska krakowska z drugiej połowy XIII wieku*, „*Rocznik Krakowski*” 9, 1907, s. 223.

¹⁰ Tenże, *Pieczęcie miasta Krakowa, Kazimierza, Kleparza i jurydyk krakowskich do końca XVIII wieku*, „*Rocznik Krakowski*” 11, 1909, s. 109.

¹¹ Z. Piech, *Herb miasta Kazimierza pod Krakowem*, w: *Miasta, ludzie, instytucje, znaki. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Bożenii Wyrozumskiej w 75. rocznicę urodzin*, red. Z. Piech, Kraków 2008, s. 821–822.

¹² B. Wyrozumska, *Kancelaria miasta Krakowa w średniowieczu*, Kraków 1995, s. 34.

do Krakowa i Kazimierza, by uprzedzić ich władze o utracie wiarygodności przez pieczęć, co następnie odnotowano w księgach radzieckich obu miast. Rajcy Krakowa zostali poproszeni o ogłoszenie tego faktu na targu, a w księdze radzieckiej Kazimierza zamieszczono opis wyglądu zagubionej pieczęci. Z kolei w skardze zamieszczonej w krakowskiej księdze proskrypcji pod rokiem 1370 została opisana tymczasowa utrata dostępu do pieczęci¹³. Rada podjęła decyzję o przekazaniu rajcy Janowi Borkowi kluczy do skrzyni, w której przechowywano nieokreśloną pieczęć miejską oraz pieniądze. W zapisce wypomniano mu jednak, że powierzonych sobie kluczy nie chciał nikomu udostępniać. Nic zatem dziwnego, że zgodnie z relacją opisującą wykonywanie w 1530 r. tłoka nowej pieczęci Wrocławia, wynajęty do tego zadania rytownik miał dokończyć zlecenie na ratuszu, pod okiem rajcy¹⁴.

Zasady posługiwania się pieczęciami miejskimi odzwierciedlały zazwyczaj kształt organizacji ustrojowej miasta, hierarchię komunalnych urzędów, a nawet gmin miejskich wchodzących w skład większych aglomeracji¹⁵. W obrębie krakowskiego zespołu osadniczego tylko samorząd Krakowa dysponował pieczęcią najwyższej rangi, czyli tzw. pieczęcią wielką. Po wprowadzeniu w pierwszej połowie XIV w. osobnych pieczęci dla rady i ławy to właśnie tłok trzynastowieczny, ze zmodyfikowaną legendą, pełnił funkcję pieczęci ogólnomiejskiej. Służyła ona wyłącznie do uwierzytelniania aktów wagi państwowej, a wszystkie jej znane odciski wyciśnięto w czerwonym wosku¹⁶. Wykonanie takiego odcisku było wydarzeniem podniosłym i otoczonym odpowiednią oprawą ceremonialną. W dokumencie z 1431 r., poświadczającym złożenie przez miasto przysięgi wierności synom Władysława Jagiełły, rajcy oświadczyli, że przywiesili pieczęć „in plena congregacione nostre consularis sessionis sollempniter”¹⁷. W przeciwieństwie do Krakowa, władze Kazimierza, a zapewne i Kleparza, dysponowały jedynie pieczęciami należącymi do poszczególnych organów władz miejskich¹⁸. Mimo prób wybicia się na ustrojową niezależność, prawa do wystawiania dokumentów nie wywal-

¹³ *Księga proskrypcji i skarg miasta Krakowa 1360–1422*, wyd. B. Wyrozumska, Kraków 2001, cz. 2, nr 28.

¹⁴ *Breslauer Stadtbuch enthaltend die Rathslinie von 1287 ab und Urkunden zur Verfassungsgeschichte der Stadt*, wyd. H. Markgraf, O. Frenzel, CDS, XI, Breslau 1882, s. 204 n.

¹⁵ P. Dymmel, *System sfragistyczny średniowiecznego Lublina. Próba rekonstrukcji*, w: *Pieczęć w Polsce średniowiecznej i nowożytnej. Zbiór studiów*, red. P. Dymmel, Lublin 1998, s. 193–215.

¹⁶ M. Starzyński, *Krakowska rada miejska w średniowieczu*, Kraków 2010 (Maiestas – Potestas – Communitas, 3), s. 200–205.

¹⁷ *Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy miasta Krakowa*, wyd. S. Estreicher, Kraków 1936, cz. 1, nr 20.

¹⁸ Por. A. Chmiel, *Pieczęcie miasta Krakowa*, s. 153, który przytaczał przesłanki świadczące o tym, że już w drugiej połowie XV w. władze Kleparza mogły dysponować pieczęcią większą radziecką.

czył sobie Stradom. Co prawda w latach 1431, 1433 i 1436 własne dokumenty wystawiły władze jurydyki na przedmieściu Garbary, opatrzyły je jednak pieczęcią gminy zwierzchniej, a więc Krakowa¹⁹.

Pieczęcie, będąc materialnymi symbolami trwałości miejskiego ładu, występowały też w konfliktach podważających zasady ustrojowego porządku. Zgodnie z zawartą we wrocławskiej księdze miejskiej relacją o buncie tkaczy przeciwko polityce fiskalnej rady z 1333 r., jeden z buntowników zapowiedział, że są gotowi zniszczyć pieczęcie miejskie i samodzielnie wystawiać dokumenty, może na zgromadzeniu mieszczan: „si haberemus potestatem, nos vellemus fodere sigilla et facere literas ad placitum nostrum”²⁰. Pieczęcie uczestniczyły także w wieloletnim zatargu Starego i Nowego Miasta Elbląga po zerwaniu umowy z 1459 r. w sprawie planowanej unii²¹. Jej warunki uwzględniały m.in. zdeponowanie przywilejów, ksiąg i pieczęci młodszej gminy na ratuszu staromiejskim. Ostatecznie umowa nie weszła w życie, a władze Nowego Miasta długo potem apelowały o zwrot złożonych przedmiotów. W 1559 r. starsza gmina zgodziła się, żeby władze młodszego miasta dysponowały pieczęcią, miały się nią jednak posługiwać za zgodą i w obecności burmistrza Starego Miasta²².

Przywileje

Przekonanie o fundamentalnej roli przywilejów jako podstawy komunalnego ładu ustrojowego znalazło odbicie we wspomnianej relacji opisującej bunt wrocławskich tkaczy. Rajcy mieli wtedy bronić swoich uprawnień przed pospólstwem, powołując się właśnie na przywileje, a ich wiarygodność stała się następnie obiektem ataku ze strony buntowników. Jeden z nich przemawiał podobno publicznie „przeciw rajcom, prawom i przywilejom miasta” („ibat et stabat manifeste loquens contra consules, iura et privilegia civitatis”), a inny buntownik zarzucił rajcom, że jeden z należących do nich przywilejów nie pochodził od władcy („non apud eorum dominum sed apud quendam capitaneum”)²³. Również w średniowiecznym Krakowie wiarygodność (prawomocność) przywilejów miejskich bywała kwestionowana przy okazji

¹⁹ *Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. 2: *Dokumenty z lat 1421–1441*, wyd. S. Kuraś, Wrocław–Warszawa 1963, nr 437, 487; KDmK, II, Kraków 1882, nr 416.

²⁰ C. Grünhagen, *Breslau unter den Piasten als deutsches Gemeinwesen*, Breslau 1861, s. 117; W. Mrozowicz, *Dziejopisarstwo średniowieczne we Wrocławiu*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 61, 2006, z. 1, s. 13.

²¹ M. Słoń, *Miasta podwójne i wielokrotnie w średniowiecznej Europie*, Wrocław 2010 (Monografie Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej. Seria Humanistyczna), s. 278–279.

²² H. Kownatzki, *Siegel, Wappen und Fahnen von Elbing*, „Elbinger Jahrbuch” 9, 1931, s. 128.

²³ C. Grünhagen, *Breslau unter den Piasten*, s. 117.

rozmaitych sporów. W założonym w ostatniej ćwierci XIV w. najstarszym kopiariuszu miasta umieszczono odpis przywileju handlowego uzyskanego w 1344 r. od Kazimierza Wielkiego. Ręka z XV w. dopisała jednak informację o anulowaniu go i pocięciu w trakcie specjalnego zgromadzenia rajców i starszych miasta („ad hoc specialiter congregatos, et bona deliberacione et maturo ipsorum consilio”)²⁴. Odpis dokumentu w kopiariuszu wielokrotnie przekreślono. Piętnastowieczny pisarz tłumaczył, że przywilej postanowiono anulować, gdyż przeczył on krakowskiemu prawu składu, impulsu do jego unieważnienia dostarczył jednak dopiero spór mieszczan krakowskich z kupcami toruńskimi, którzy chcieli przedostać się przez Kraków na Węgry.

Konieczność uzyskania gwarancji poszanowania miejskich przywilejów była też newralgicznym punktem w relacjach łączących Kraków z jego władcami. Ukazują to zwłaszcza losy negocjacji zasad dziedziczenia tronu przez przedstawicieli dynastii andegaweńskiej po śmierci ostatniego Piasta²⁵. Już w przywileju wystawionym w 1339 r. po drugim zjeździe w Wyszehradzie Karol Robert zagwarantował mieszczanom krakowskim w imieniu swoim, swojej żony i synów, że w razie objęcia tronu przez jego syna Ludwika miasto zostanie zachowane we wszystkich wolnościach²⁶. Nie wydaje się więc dziełem przypadku, że właśnie za panowania Ludwika, około 1375 r., w kancelarii miejskiej założono pierwszą księgę przywilejów²⁷. Warto również zwrócić uwagę, że pierwsza część najstarszego kopiariusza przywilejów Wrocławia powstała zapewne w latach 1306–1309, a więc w okresie politycznej niepewności w księstwie po niespodziewanej śmierci Waclawa III²⁸.

Najstarsza partia krakowskiego kopiariusza zajmuje 73 strony rękopisu, na które wpisano 27 przywilejów z lat 1310–1375²⁹. Ten sam pisarz wciągnął do zbioru wilkierze z lat 1367–1375. Ponieważ już w pierwszym wilkierzu Kazimierz Wielki został nazwany zmarłym, jako *terminus post quem* rozpoczęcia prac nad najstarszą częścią rękopisu wskazuje się rok 1370³⁰. Każdy kolejny przywilej przepisywano w wersji łacińskiej, po której następuje niemieckie tłumaczenie. Jedynym wyjątkiem od tej reguły jest odpis przywileju budzińskiego, wystawionego przez Ludwika Andegaweńskiego w 1355 r.

²⁴ *Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy*, cz. 1, nr 3.

²⁵ M. Biskup, *Rola miast w reprezentacji stanowej Królestwa Polskiego i Prus Krzyżackich w XIV i XV wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 30, 1978, z. 1, s. 90 n.; B. Nowak, *Postawa miast Korony wobec planów sukcesyjnych Władysława Jagiełły*, „Annales UMCS”. Sectio F, Historia 50, s. 77–90.

²⁶ KDmK, I, Kraków 1879, nr 23.

²⁷ *Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy*, s. X n.

²⁸ APWr., Akta miasta Wrocławia, D 1; B. Turoń, *Najstarszy kopiarz miasta Wrocławia*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 15, 1960, s. 183–191.

²⁹ *Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy*, s. VI–VIII.

³⁰ Tamże, s. XIII, oraz cz. 1, nr 1.

i przytoczonego wyłącznie po łacinie³¹. Brak niemieckiego tłumaczenia kopi-
sta uzasadnił anulowaniem przywileju w momencie złożenia przez miesz-
czan przysięgi homagialnej Ludwikowi („Theutonico caret, quia cassatum
est per omagium scriptum contra contenta privilegii illiusdem”), do czego
doszło faktycznie około 1375 r.³² Podjęcie decyzji o wpisaniu do kopiariusza
przywileju budzińskiego, mimo jego nieaktualności, potwierdza hipotetyczny
związek między tworzeniem rękopisu a dążeniami mieszczan do ułożenia
odpowiednich stosunków z władcą.

Pierwszym dokumentem wpisanym do kopiariusza jest przywilej
Władysława Łokietka z 1310 r., regulujący uprawnienia celne miasta Krakowa
i klasztoru Klarysek w Starym Sączu. Pominięcie dwóch ważnych przywile-
jów uzyskanych od Łokietka w 1306 r. można byłoby tłumaczyć ich anulo-
waniem i skonfiskowaniem przez księcia po buncie wójta Alberta³³. Kopista
nie wyczerpał jednak zasobu najstarszych dokumentów z miejskiego archi-
wum. Należy do nich np. przywilej uzyskany w 1288 r. od Leszka Czarnego.
Zachował się on w oryginale, a do wspomnianego kopiariusza wpisano go
później, dopiero w XV w.³⁴ Jeszcze bardziej zaskakujące wydaje się pominię-
cie przywileju lokacyjnego z 1257 r.³⁵ Należy przy tym zauważyć, że wykaz
dokumentów we wspomnianym kopiariuszu wrocławskim z przełomu XIII
i XIV w. otwiera właśnie przywilej lokacyjny z 1261 r., a przywilej lokacyjny
Poznania z 1254 r. trafił z kolei na początek pierwszego kopiariusza poznań-
skiego z końca stulecia XIV³⁶. Pominięcie dokumentu lokacyjnego w kopia-
riuszu krakowskim tłumaczy się zwykle za jego wydawcą nagłym przerwaniem
prac kopisty, a jako dowód zamiaru uzupełnienia tego braku wskazuje się
pozostawienie pierwszych trzech stron rękopisu pustymi. Nie można również
wykluczyć, że przywileje z 1306 r. nie były jedynymi dokumentami skonfisko-
wanymi przez Władysława Łokietka po stłumieniu buntu mieszczan w 1312 r.

³¹ Tamże, cz. 1, nr 4. Odpis oparto prawdopodobnie na niezachowanym w oryginale egzemplarzu przywileju przekazanego władzom miasta; zob. S. Szczur, *W sprawie sukcesji andegaweńskiej w Polsce*, „Roczniki Historyczne” 75, 2009, s. 99, przyp. 150.

³² *Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy*, cz. 1, nr 9.

³³ Tamże, s. XIV–XV. J. Sikorski, *Przywileje celne miasta Krakowa i kwestia autentyczności dyplomu Łokietka z roku 1306*, „Rocznik Krakowski” 35, 1961, s. 91–126; J. Bieniak, *Pieczęcie dostojników małopolskich z 1306 roku*, w: *Opuscula minora in memoriam Iosepho Spors*, Słupsk 1993, s. 147–170; J. Wyrozumski, *Kraków do schyłku wieków średnich*, Kraków 1992 (Dzieje Krakowa, 1), s. 214.

³⁴ *Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy*, s. VI.

³⁵ Tamże, s. XIV; K. Jelonek-Litewka, *Czy odnaleziona pieczęć Bolesława Wstydlwego jest pieczęcią oderwaną od aktu lokacyjnego miasta Krakowa?*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 9, 2003, s. 33.

³⁶ W. Maisel, *Kodeks przywilejów Poznania z XIV wieku*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 13, 1980, z. 2, nr 1.

Rozpoczęcie pracy kopisty od przepisania pierwszego zachowanego, nieanulowanego dyplomu Łokietka mogło mieć jednak również uzasadnienie w sytuacji politycznej, skoro w przywileju z 1339 r. Karol Robert obiecał zachować miasto w wolnościach nadanych właśnie przez Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego. Warunkiem konfirmowania tych przywilejów przez Ludwika było prawdopodobnie złożenie przez mieszczan przysięgi wierności jemu i jego potomstwu. Treść takiej przysięgi wpisano w XV w. do wspomnianego najstarszego kopiariusza³⁷. W efekcie, w 1375 r. król rzeczywiście zatwierdził i rozszerzył przywileje uzyskane od Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego, powołując się zresztą na dokument Karola Roberta z 1339 r.³⁸ Dokument Ludwika z 1375 r. jest zarazem ostatnim dyplomem wpisanym do kopiariusza przez pierwszego kopistę.

Kopiariusz pozostawał w użytku w kancelarii miejskiej prawdopodobnie do końca XV w. Sięgnięto do niego m.in. jeszcze w okresie kontrowersji dotyczących złożenia przysięgi hołdowniczej przez miasto pierwszemu synowi Władysława Jagiełły w 1425 r.³⁹ Z relacji zamieszczonej w kopiariuszu wynika, że król po ochrzczeniu pierworodnego udał się wraz z radą królewską i innymi możnymi przed ratusz krakowski („in locum ante pretorium civitatis Cracovie”), oczekując hołdu mieszczan dla Władysława. Rajcy na początku odmówili, twierdząc, że złożyli już raz obietnicę wierności samemu Jagielle oraz że nie mogą jej złożyć nikomu innemu za jego życia. Faktycznie, w 1387 r. złożenia przysięgi swojemu mężowi zażądała od mieszczan Jadwiga, której dokument w tej sprawie wciągnięto zresztą do kopiariusza⁴⁰. W relacji opisującej wydarzenia z 1425 r. dodano, że przysięga wierności była następnie powtarzana co roku przez wszystkich nowych rajców i starszych cechowych. Po mediacji ze strony rady królewskiej władze miasta zdecydowały się uczynić zadość oczekiwaniom Jagiełły, jednak pod warunkiem, że ten potwierdzi w imieniu swoim i swojego syna przywileje miejskie⁴¹. Władca rozkazał ogłosić swoje gwarancje zgromadzonemu wokół tłumowi w obu językach („sub utraque lingua”) i przyrzekł, że rozciągnie na miasto przyrzeczenia, które złoży na sejmie w Brześciu Kujawskim. Treść przysięgi złożonej władcy przez mieszczan wpisano do kopiariusza po opisie rokowań. Później do rękopisu

³⁷ *Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy*, cz. 1, nr 9.

³⁸ KDmK, I, nr 50.

³⁹ *Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy*, cz. 1, nr 17; M. Koczerska, *Łaska królewska, czyli kontakty władcy z poddanymi w Polsce późnośredniowiecznej*, w: *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. R. Michałowski i in., Warszawa 1997, s. 441–443.

⁴⁰ KDmK, I, nr 64; *Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy*, s. X.

⁴¹ *Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy*, cz. 1, nr 17, s. 17: „sed Tu primum nobis promittas pro te et pro filio Tuo et aliis, quibus postulas nos iurare, nos circa omnia iura nostra et privilegia conservare, in quibus tu nos et civitatem a principio invenisti”.

tego wciągnięto jeszcze orzeczenie w sprawie złożenia podobnego hołdu w 1431 r. obu królewiczom, Władysławowi i Kazimierzowi⁴². Również ten hołd został wynagrodzony przez Jagiełłę potwierdzeniem przywilejów miejskich⁴³.

Powyższe obserwacje pozwalają wzbogacić dotychczasowe interpretacje okoliczności powstania drugiej wielkiej księgi przywilejów miasta Krakowa, a więc słynnego kodeksu Baltazara Behema. Kopie przywilejów zaczęto wpisywać do niej niedługo po śmierci Jana Olbrachta (1501 r.), a skończono około 1506 r., gdy Aleksander Jagiellończyk wystawił ostatni przepisany dyplom⁴⁴. Można postawić hipotezę, że kodeks ten założono z myślą o zabezpieczeniu politycznych zdobyczy mieszczan po śmierci Jana Olbrachta, będącego ich wielkim dobrodziejem⁴⁵. Jako jedyny władca został on zresztą upamiętniony aż dwoma nekrologami w księgach miejskich. Krótszy trafił na pierwszą stronę nowo rozpoczętej księgi radzieckiej, a jego rozwinięta wersja, pisana czerwonym atramentem, została umieszczona w kodeksie Behema, na karcie poprzedzającej odpisy przywilejów Olbrachta⁴⁶. W nekrologu tym nie omieszkano zresztą wspomnieć o zawiści ze strony szlachty, którą spowodowały względy okazywane mieszczanom przez króla – jego chętnie deliberacje i konwersacje z radą Krakowa i co znaczniejszymi obywatelami. Sporządzenie omawianego kopiariusza przypadło jednocześnie na lata starań braci zmarłego króla u mieszczan o poparcie w trakcie elekcji. Do wspomnianej księgi radzieckiej wpisano mianowicie kopie trzech listów z 1501 r. – Aleksandra i Zygmunta, zabiegających o poparcie miasta dla ich kandydatur, oraz Władysława, polecającego miastu kandydaturę Zygmunta, a także opis hołdu złożonego Zygmuntowi przez mieszczan w 1507 r., już po koronacji⁴⁷.

Przysięga należała z pewnością do najważniejszych rytualnych instrumentów służących kształtowaniu wzajemnych stosunków miasta i władcy. Związek między konfirmacją miejskich przywilejów a deklaracją wierności ze strony miasta znajduje pośrednie oświetlenie w źródłach już z początkowego okresu rządów Władysława Łokietka w Małopolsce. Po powrocie z Węgier w 1305 r. walczył on o panowanie nad księstwem w konfrontacji z Krakowem i biskupem Janem Muskatą. Warunkiem przyrzeczenia Łokietkowi wierności przez mieszczan w 1306 r. stały się dwa wielkie przywileje. Pierwszym potwierdził on i rozszerzył postanowienia dokumentu lokacyjnego, a drugim udzielił miastu

⁴² Tamże, nr 20.

⁴³ KDmK, I, nr 129.

⁴⁴ M. Starzyński, *Kto był pisarzem Kodeksu Behema?*, „Rocznik Krakowski” 73, 2007, s. 61–71.

⁴⁵ M. Biskup, *Rola miast*, s. 100–101; por. M. Starzyński, *Kto był pisarzem*, s. 64–65.

⁴⁶ M. Starzyński, *Dwa nekrologi Jana Olbrachta (z krakowskiej księgi radzieckiej i kodeksu Baltazara Behema)*, „Roczniki Historyczne” 72, 2006, s. 125–136.

⁴⁷ Tenże, *Aleksandra Jagiellończyka zabiegi o unię (w świetle korespondencji z radą miasta Krakowa)*, w: *Miasta, ludzie, instytucje, znaki*, s. 84–86.

kolejnych wolności gospodarczych i politycznych⁴⁸. Za życia Jana Długosza hołd i przysięga wierności składana przez mieszczan należały już do typowego scenariusza uroczystości towarzyszących polskim koronacjom królewskim. W taki właśnie sposób wyobrażał on sobie nawet uroczystości, które nastąpiły po koronacji Władysława Łokietka w 1320 r. Po koronacji zszedł on podobno do miasta odziany w strój koronacyjny, w otoczeniu prałatów i dostojników. Po objechaniu granic Krakowa zasiadł na tronie, ustawionym zapewne na rynku, by przyjąć hołd i przysięgę mieszczan⁴⁹.

W miarę rozbudowy struktur ustroju komunalnego i systemu korporacji społecznych odnawiana cyklicznie przysięga stawiała się również narzędziem konserwowania wewnętrznych stosunków władzy w mieście. Świadczy o tym dobitnie przywołana już relacja o buncie tkaczy we Wrocławiu, którzy wypowiadając posłuszeństwo rajcom, odmówili ślubowania im wierności, a następnie ofiarowali swą przysięgę bezpośrednio władcy, zabiegając o jego poparcie w konflikcie. O stopniowej formalizacji reguł składania rozmaitych przysięg w Krakowie świadczy znowu treść obu wspomnianych kopiariuszy miejskich. Oprócz odpisów przywilejów wpisywano do nich mianowicie formuły przysięg składanych przez władze miasta podczas zaprzysiężenia, a także przysięg składanych rajcom przez podlegających im urzędników komunalnych i reprezentantów korporacji rzemieślniczych. Warto też podkreślić, że na pierwszym miejscu w najstarszym krakowskim kopiariuszu umieszczono przysięgę składaną radzie przez ogół mistrzów cechowych⁵⁰. Została ona tam wpisana jeszcze w końcu XIV w., a więc w okresie rosnącej wrogości społeczeństwa wobec patrycjatu skupionego w radzie.

Jako trzecią w kolejności, za przysięgą urzędników kontrolujących miejski wyszynk, wpisano przysięgę rajców, wygłaszaną w trakcie cyklicznej ceremonii ich zaprzysiężenia podczas mszy w kościele Mariackim⁵¹. Termin tej uroczystości pozostawał długo ruchomy i uważa się, że uległ stabilizacji dopiero około przełomu XV i XVI w. Warto jednak zwrócić uwagę, że pierwsza udokumentowana, choć krótkotrwała, stabilizacja terminu wyborów rajców i ławników w Krakowie miała miejsce już w latach 1310–1312, a więc w okresie eskalacji ambicji politycznych, które doprowadziły do wybuchu buntu wójta Alberta⁵².

⁴⁸ KDmK, I, nr 3, 4.

⁴⁹ Długosz, *Annales*, lib. IX, s. 108: „In crastino vero coronacionis Wladislaus rex fasciis regii vestibus, in urbem Cracowiensem ad thronum sibi preparatum cum prelati et baronibus descendens, girata prius urbe, a civibus Cracoviensibus ultro illud prestantibus accepit omagium et fidelitatis iuramentum”. R. Sobotka, *Powoływanie władcy w „Rocznikach” Jana Długosza*, Warszawa 2005, s. 185–186.

⁵⁰ *Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy*, cz. 3, s. 44.

⁵¹ Z. Noga, *Krakowska rada miejska w XVI wieku. Studium o elicie władzy*, Kraków 2003, s. 23 n.

⁵² M. Starzyński, *Krakowska rada*, s. 45.

Po tym wydarzeniu kolejne nominacje rajców i ławników odbywały się już pod stałą kontrolą królewskich urzędników, a ceremonia zaprzysiężenia rajców miała również częściowo państwowy charakter. Zgodnie z treścią wspomnianej przysięgi zawartej w najstarszym kopiariuszu rajcy obiecywali wtedy posłuszeństwo królowi i zobowiązywali się strzec prawa, honoru i pożytku miasta oraz „całego kraju”⁵³.

Księgi kancelaryjne i zbiory praw

Poza opisanymi zabiegami o zabezpieczenie pamięci o uzyskanych przywilejach, do najważniejszych bodźców, które decydowały o rozwoju dokumentacji prowadzonej na polskich ratuszach, należała z pewnością dbałość o utrwalenie efektów działania miejskich sądów. W średniowiecznym mieście, gdzie o prawach i powinnościach oraz statusie społecznym i majątkowym obywatela decydował głównie rodzaj posiadanych przez niego nieruchomości, wielką wagę przywiązywano do dokumentowania podziałów majątkowych. W miastach naszej części Europy funkcję notariatu pełniły ławy i rady miejskie. W większych ośrodkach – w Krakowie już od przełomu XIII i XIV w. – prowadzono tematyczne serie ksiąg wpisów, służących początkowo głównie rejestrowaniu obrotu nieruchomości⁵⁴. Zniszczenie takiej księgi, podobnie jak zgubienie pieczęci, godziło w interesy całej wspólnoty. W 1382 r. przed władzami Lwowa stanęła mieszcza, prosząc o wpisanie do księgi informacji o nabyciu przez nią domu, ponieważ dokument lub wpis w tej sprawie spłonął w pożarze miasta⁵⁵. Dwa lata później do tej samej księgi wpisano notę dotyczącą innej dawnej transakcji, dodając, że odbyła się ona zgodnie z prawem („iuste vendicionis titulo”) oraz że upamiętniono ją wpisem w księdze, która spłonęła („prout in libris civitatis conscriptum extiterat, qui libri in incensione civitatis combusti sunt”)⁵⁶. W 1528 r. władze Lublina odtworzyły wpisy z 1487 r., utracone w pożarze w 1515 r., wykorzystując dokumenty i zeznania dawnych władz miejskich⁵⁷. Również po pożarze Wieliczki założono w 1556 r. nową księgę, a następnie odtworzono w niej wpisy sięgające roku 1436⁵⁸.

⁵³ Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy, cz. 3, nr 3.

⁵⁴ A. Bartoszewicz, *Piśmienność mieszczańska w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012, s. 82 n.

⁵⁵ *Najstarsza księga miejska 1382–1389*, wyd. A. Czołowski, Lwów 1892 (Pomniki Dziejowe Lwowa z Archiwum Miasta, 1), nr 38: „que littera et scriptura, quam super hoc habuit est sibi cremata cum civitas fuit combusta”.

⁵⁶ Tamże, nr 197.

⁵⁷ M. Resztak, *Najstarsza zachowana lubelska księga miejska i jej pisarze*, „Studia Źródłoznawcze” 51, 2013, s. 6–7.

⁵⁸ S. Wróblewski, *Staropolskie akta miasta Wieliczki w zasobie Archiwum Państwowego w Krakowie*, „Klio. Czasopismo Poświęcone Dziejom Polski i Powszechnym” 20, 2012, z. 1, s. 244.

Rzeczowy i terytorialny zakres obowiązywania prawa miejskiego i kompetencji miejskich sądów stawał się często powodem kontrowersji, które wymagały od mieszczan dowodzenia legalności komunalnego porządku prawnego i ustrojowego. Jako punkt kulminacyjny piętnastowiecznych sporów o granice autonomii Krakowa wskazywano głośny proces po zamordowaniu Andrzeja Tęczyńskiego w 1461 r. Kazimierz Jagiellończyk pociągnął mieszczan przed sąd ziemski, zgodnie z uchwalonymi krótko wcześniej, faworyzującymi interesy szlachty statutami nieszawskimi, a wbrew przywilejom miasta, na które powoływali się mieszczanie⁵⁹. Granice jurysdykcji miejskiej stały się też przedmiotem sporu Krakowa z Władysławem Jagiełłą. W rachunkach miasta za lata 1397 i 1398 odnotowano wydatki na kupno pergaminu i opłacenie pisarza, który miał skopiować tzw. prawo polskie, tożsame zapewne z prawem ziemskim⁶⁰. Przyczyny inicjatywy tłumaczy dokument królewski z 1399 r.⁶¹ Jagiełło konfirmował nim przywileje miejskie, czyniąc jednak pewien wyjątek. Nie zgodził się mianowicie na zatwierdzenie przywileju Ludwika Andegaweńskiego z 1378 r., zezwalającego, by nieruchomości mieszczan w promieniu 2 mil od miasta podlegały sądom miejskim⁶². Od tej pory miały one ten sam status prawny co własność rycerska.

Głównym środkiem służącym zabezpieczeniu granic miejskiej autonomii były obszerne kodyfikacje prawa niemieckiego. Najstarszym takim zbiorem tekstów prawnych z ziem Królestwa Polskiego jest rękopis wykonany na zamówienie władz Krakowa w 1308 r. przez Konrada z Opola, notariusza biskupa wrocławskiego Tomasza II⁶³. Zawiera on m.in. pierwsze na ziemiach polskich tłumaczenie *Zwierciadła Saskiego* z języka niemieckiego na łacinę. Rękopis został zamówiony krótko po wymuszeniu przez mieszczan na Władysławie Łokietku w 1306 r. fundamentalnej reformy miejskiego sądownictwa⁶⁴. W 1359 r. powstał drugi najstarszy polski rękopis *Zwierciadła Saskiego*, sporządzony (także w języku łacińskim) tym razem przez sandomierskiego pisarza miejskiego z inspiracji tamtejszego mieszczanina, Mikołaja z Pacanowa⁶⁵. Było to chyba następstwem decyzji Kazimierza Wielkiego, który w 1336 r.

⁵⁹ F. Papée, *Zabicie Andrzeja Tęczyńskiego i proces wielki szlachecko-mieszczański 1461–63*, w: tenże, *Studia i szkice z czasów Kazimierza Jagiellończyka*, Warszawa 1907, s. 11–13.

⁶⁰ *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa od r. 1300 do 1400*, wyd. F. Piekosiński, J. Szujski, Kraków 1878, cz. 2, s. 317, 320.

⁶¹ KDmK, I, nr 90.

⁶² Tamże, nr 53.

⁶³ Z. Rymaszewski, *Łacińskie teksty Landrechtu Zwierciadła Saskiego w Polsce. Versio Vratislaviensis, versio Sandomiriensis, Łaski*, Wrocław 1975, s. 9–10.

⁶⁴ S. Gawlas, *O kształt zjednoczonego Królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społeczno-ustrojowej odrębności Polski*, wyd. 2, Warszawa 2000, s. 93.

⁶⁵ Z. Rymaszewski, *Łacińskie teksty*, s. 69, 77.

utworzył w Sandomierzu zamkowy sąd wyższy prawa magdeburgskiego⁶⁶. W podobnym czasie król ofiarował zbiór ksiąg prawnych powołanemu przez siebie w 1356 r. sądowi wyższemu prawa niemieckiego w Krakowie⁶⁷.

Karty lub wyklejki na okładkach ksiąg wpisów, służących początkowo utrwalaniu pamięci o działalności władz miejskich, stawały się z czasem miejscem realizacji pierwszych prób dziejopisarskich przez pracowników kancelarii. Choć oficjalna historiografia miejska nie osiągnęła w Polsce średniowiecznej rozmiarów kronik miejskich, poprzedziła znacząco rozwój prywatnej działalności rocznikarskiej. Podczas gdy kupcy średniowiecznych miast śląskich i pruskich prowadzili prywatne zapisy annalistyczne w księgach handlowych⁶⁸, zapisów takich nie znajdziemy w jedynej zachowanej średniowiecznej księdze handlowej polskiego mieszczanina. Należała ona do Jana Smeta z Krakowa i zawiera suche informacje o interesach handlowych z jego podróży do Flandrii w latach 1401–1402⁶⁹.

Rozsiane po miejskich rękopisach związane noty annalistyczne koncentrowały się zazwyczaj na wydarzeniach wpływających na egzystencję całych miejskich wspólnot. Tym należy zapewne tłumaczyć popularność not opisujących rozmaite katastrofy, w szczególności klęski żywiołowe i zarazy⁷⁰. Autor późnośredniowiecznej kompilacji annalistycznej z Krosna, prawdopodobnie pisarz miejski, zapowiedział wprost w prologu, że interesują go przede wszystkim *clades civitatis*, a więc nieszczęścia, które dotknęły jego miasto⁷¹. Około połowy XV w. pisarz z kręgu kancelarii Łekna wciągnął do używanego w niej zbioru tekstów prawnych kilka not opisujących tragiczne skutki zarazy⁷². Powtórzona trzykrotnie na wyklejce próba pióra („Per me Johannem Plebanum”) wskazuje, że był on miejscowym duchownym. Jeden z późniejszych użytkowników rękopisu podsumował jego wpisy dwoma starożytną metryki przysłowiami, które odnosiły się do odwiecznych dylematów

⁶⁶ S. Ehrenkreutz, *Sąd wyższy prawa niemieckiego grodu sandomierskiego*, w: *Pamiętnik trzydziestolecia pracy naukowej profesora Przemysława Dąbkowskiego*, Lwów 1927, s. 281–294.

⁶⁷ Z. Wenzel-Homecka, *Inwentarz Akt Sądów Wyższych Prawa Miejskiego w Krakowie*, Warszawa 1970, s. 21.

⁶⁸ J. Możdżeń, *Zapiski z ksiąg handlowych jako świadectwa życia gdańskich kramarzy na przełomie XV i XVI wieku*, „Zapiski Historyczne” 78, 2013, z. 3, s. 67–92.

⁶⁹ A. Pawiński, *Notatki kupca krakowskiego w podróży do Flandrii z r. 1401–1402*, „Biblioteka Warszawska” 3, 1872, s. 58–73.

⁷⁰ A. Bartoszewicz, *Piśmienność mieszczkańska*, s. 125–126.

⁷¹ *Rocznik krośnieński 1427–1498*, wyd. A. Bielowski, MPH, III, Lwów 1878, s. 249. J. Wiesiołowski, *Polskie dziejopisarstwo mieszczkańskie w późnym średniowieczu*, w: *Mente et litteris. O kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, red. H. Chłopocka, Poznań 1984, s. 287.

⁷² *Spominki łekneńskie*, wyd. A. Bielowski, MPH, III, s. 255; J. Zathay, *Katalog rękopisów średniowiecznych Biblioteki Kórnickiej*, Wrocław 1963, s. 442.

związanych ze wspólnym znoszeniem przeciwności losu przez ludzkie zbiorowości. Pierwsze przestrzega przed bagatelizowaniem nieszczęść dotyczących sąsiada („Tunc tua res agitur cum paries proximus ardet” – „O ciebie chodzi, gdy płonie dom sąsiada”), a drugie wychwala umiejętność czerpania nauk z cudzych niedoli („Alia pericula faciunt cautum” – „[Szczęśliwy, którego] cudze nieszczęścia czynią ostrożnym”).

W większych polskich miastach mniej więcej od drugiej połowy XIV w. rejestrowano też na bieżąco informacje o niepokojach społecznych i konfliktach politycznych. Krótkie relacje odzwierciedlały zwykle oficjalną, ratuszową wersję upamiętnianych zająć i bywały wykorzystywane w rozgrywkach politycznych⁷³. We Wrocławiu pierwsza taka relacja dotyczyła wspomnianego buntu tkaczy z 1333 r.⁷⁴ W Krakowie wzmianki o rozmaitych zatargach zaczęto notować od 1362 r. w księdze proskrypcji, wplatając je między noty urzędowe informujące o wyrokach sądowych⁷⁵. Do księgi tej wpisano m.in. treść obfitującego w skargi memoriału, a jego oryginał przekazano w 1369 r. Kazimierzowi Wielkiemu⁷⁶. Niedługo potem do kazimierskiej księgi radzieckiej wpisano noty opisujące zamieszki, w które zaangażowany był urzędnik królewski⁷⁷. Na uwagę zasługuje też seria not wpisanych w końcu XV w. do poznańskiej księgi radzieckiej, relacjonujących przebieg zatargu rajców z cechem piwowarów. Najobszerniejsza z relacji, zawierająca dosłowne cytaty wypowiedzi uczestników konfliktu, została przekazana Janowi Olbrachtowi na jego własne życzenie⁷⁸. Podobny charakter ma omówiona relacja o zatargu krakowskiej rady miejskiej z Władysławem Jagiełłą w 1425 r. w sprawie złożenia hołdu jego synowi. Autor relacji, pisząc ją prawdopodobnie na polecenie rajców, daje do zrozumienia, że rajcy pertraktowali z królem w imieniu mieszczan jak równy z równym⁷⁹. Nota, gloryfikująca dumne starania o konfirmację miejskich wolności, została wciągnięta celowo do księgi miejskich przywilejów.

Spośród polskich miast jedynie w Pilźnie i Krośnie około przełomu XV i XVI w. powstały kompilacje historyczne w formie roczników⁸⁰. Ich autorzy

⁷³ J. Wiesiołowski, *Polskie dziejopisarstwo*, s. 288.

⁷⁴ C. Grünhagen, *Breslau unter den Piasten*, s. 117.

⁷⁵ *Księga proskrypcji*, s. IX.

⁷⁶ Tamże, s. 132–135.

⁷⁷ *Księgi radzieckie kazimierskie 1369–1381 i 1385–1402. Acta consularia Casimiriensia 1369–1381 et 1385–1402*, wyd. A. Chmiel, Kraków 1932, s. 74, przyp. 1.

⁷⁸ *Akta radzieckie poznańskie*, t. 2: 1471–1501, wyd. K. Kaczmarczyk, Poznań 1948 (Wydawnictwa Źródłowe Komisji Historycznej PTPN, 8), nr 1618.

⁷⁹ A. Bartoszewicz, *Piśmienność mieszczańska*, s. 127.

⁸⁰ *Spominki pilzneńskie 1486–1548*, wyd. A. Bielowski, MPH, III, s. 245–249; nowe wyd.: Z. Kowalska-Urbankowa, „*Spominki pilzneńskie*” z przełomu XV i XVI wieku, „*Studia Historyczne*” 29, 1986, z. 3, s. 445–457; *Rocznik krośnieński*, s. 249–250.

spożytkowali starsze noty annalistyczne, nanoszone na bieżąco na karty kancelaryjnych ksiąg urzędowych. Kompilacja z Krosna znana jest z fragmentu, który przetrwał na pojedynczej karcie. Autor zachowanej w całości kompilacji pilzneńskiej wyraził życzenie, by rocznik był kontynuowany przez przyszłych pracowników kancelarii, którzy rzeczywiście pracowali nad nim do połowy XVI w. Żaden pisarz nie zadał sobie jednak trudu wzbogacenia dzieła o informacje opowiadające wcześniejsze dzieje miasta w konwencji *ab urbe condita*. Jedyną udokumentowaną, choć możliwe, że niezrealizowaną próbę spisania historii polskiego miasta od lokacji podjął około 1417 r. pisarz poznański Bernard z Pyzdr⁸¹. Fragment jego kroniki wpisano na jedną z ostatnich, wolnych jeszcze kart księgi radzieckiej. W nagłówku wyjaśniono, że dzieło powstało „de mandato consulum propter memoria iuvenum”. Zachowany fragment urywa się jednak po pierwszym zdaniu, mówiącym o lokowaniu miasta w 1253 r. przez książąt Przemysła i Bolesława. Informacje zawarte w tym jednym zdaniu pochodzą najprawdopodobniej z przywileju lokacyjnego. Jego odpis trafił zresztą na karty wspomnianego już pierwszego kopiariusza przywilejów miasta, który powstał zapewne niedługo wcześniej, w końcu XIV w.⁸² Dodajmy, że to właśnie Bernard był odpowiedzialny za założenie pierwszej poznańskiej księgi wpisów, z jego inicjatywy założono również prawdopodobnie pierwszą poznańską księgę prawa miejskiego, w której rozpoczął on zwyczaj wpisywania not intromisyjnych przez kolejnych pisarzy miejskich⁸³. Zamiar sporządzenia kroniki wpisuje się więc w ogólniejszy obraz modernizacji działalności kancelarii. Niewykluczone, że z kancelaryjną proweniencją kroniki koresponduje język jej zachowanego fragmentu, czerpiący być może z terminologii dyplomatyki: [*datum*] *per manus* i *de mandato*⁸⁴.

Domniemana metoda pracy Bernarda, planującego oprzeć swoją działalność historiograficzną na dokumentacji przechowywanej w ratuszu, przywodzi na myśl postępowanie innego wybitnego pisarza miejskiego, a mianowicie zatrudnionego we Wrocławiu Piotra Eschenloera⁸⁵. Nie był on zresztą jedynym mieszkańcem późnośredniowiecznego Wrocławia, który

⁸¹ J. Wiesiołowski, *Polskie dziejopisarstwo*, s. 293–298.

⁸² Tamże, s. 293.

⁸³ *Poznańska księga prawa magdeburgskiego i miśnieńskiego*, oprac. W. Maisel, Wrocław 1964, s. XI–XIII.

⁸⁴ J. Wiesiołowski, *Polskie dziejopisarstwo*, s. 294–295.

⁸⁵ Peter Eschenloer, *Geschichte der Stadt Breslau*, t. 1–2, wyd. G. Roth, Münster 2003 (Quellen und Darstellungen zur schlesischen Geschichte, 29); tenże, *Historia Wratislaviensis et que post mortem regis Ladislai sub electo Georgio de Podiebrat Bohemorum Rege illi acciderant prospera et adversa*, wyd. H. Markgraf, SRS, VII, Breslau 1872; V. Honemann, *Lateinische und volkssprachliche Geschichtsschreibung im Spätmittelalter. Zur Arbeitsweise des Chronisten Peter Eschenloer aus Breslau*, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters” 52, 1996, z. 2, s. 617–627.

łączył pracę kancelaryjną z dziejopisarstwem. Aktywny na przełomie XV i XVI w. Mikołaj Liebenthal, autor dziejów klasztoru Premonstratensów na Ołbinie w formie katalogu opatów, uporządkował też archiwum klasztorne⁸⁶. Dziejopisarstwo uprawiał Benedykt z Poznania, pełniący funkcję prepozyta szpitala św. Ducha, gdzie prowadził dokumentację rachunkową⁸⁷. Należy również wspomnieć o wywodzącym się z nyskiego mieszczaństwa Michale Czacheritzu, przeorze klasztoru Kanoników Regularnych w Kłodzku, autorze kroniki klasztornej, w której spożytkował obfitą dokumentację archiwalną⁸⁸. Spisał ją zresztą zapewne pod wpływem inspiracji podobną kroniką autorstwa opata żagańskiego Ludolfa. Dodajmy, że ten ostatni rozpoczął swoją działalność historiograficzną na stanowisku kierownika kancelarii klasztornej, a jako opat wybudował osobne pomieszczenie dla biblioteki i sporządził alfabetyczny katalog jej rękopisów⁸⁹. Na informacjach zaczerpniętych z dokumentacji ratuszowej wspierają się również największe osiągnięcia piętnastowiecznej miejskiej historiografii Gdańska, a mianowicie kronika Związku Pruskiego i dziennik wojny trzynastoletniej. Powstały one w kancelarii Gdańska i zachowały się w odpisach w zwodzie zwanym „Księgą Ferbera” z lat dwudziestych XVI w.⁹⁰ W świetle tych obserwacji warto podkreślić, że uroczyste przedmowy otwierające kompilacje z Pilzna i Krosna były wzorowane na arendze dokumentu⁹¹.

Szczególnie wymownym wyrazem dbałości o odpowiednie zabezpieczenie i „usystematyzowanie” wiedzy o dokumentacji przechowywanej w archiwum miasta jest uchwała władz Wrocławia z 1484 r., na podstawie której utworzono pierwsze wrocławskie repertorium, tzw. *Liber buculatus*⁹². W uchwale stwierdzono, że została podjęta dla uniknięcia przyszłych nieszczęść i zachowania miasta we wszystkich prawach, a następnie opisano nowe zasady uporządkowania i opisania miejskiej dokumentacji z zastosowaniem znakowania jej

⁸⁶ L. Santifaller, *Nikolaus Liebenthal und seine Chronik der Aebte des Breslauer Vincenz-Stiftes*, „Analecta Praemonstratensia” 25, 1949, s. 8–29; J. Kaliszuk, *Kodeks Mikołaja Liebenthala*, w: *Z badań nad polskimi księgozbiorami historycznymi. Studia i materiały*, t. 20, red. J. Wojakowski, Warszawa 2002, s. 47–57.

⁸⁷ L. Krzywiak, *Benedykt z Poznania. Śląski miłośnik historii z początku XVI wieku*, „Roczniki Historyczne” 57, 1991, s. 73–116; W. Mrozowicz, *Dziejopisarstwo średniowieczne*, s. 18–19.

⁸⁸ W. Mrozowicz, *Kronika klasztoru kanoników regularnych w Kłodzku. Ze studiów nad średniowiecznym dziejopisarstwem klasztornym*, Wrocław 2001, s. 43–73.

⁸⁹ B. Leszczyńska, *W sprawie monografii Ludolfa z Żagania*, Wrocław 1964 (*Acta Universitatis Wratislaviensis*, 23. Historia, 8), s. 147–159.

⁹⁰ J. Tandecki, *Dziejopisarstwo miejskie w Toruniu i w Prusach w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, „Rocznik Toruński” 38, 2011, s. 13–14.

⁹¹ J. Wiesiołowski, *Polskie dziejopisarstwo*, s. 286–287.

⁹² APWr., Akta miasta Wrocławia, D 20.

wielkimi, naniesionymi w porządku alfabetycznym czerwonym atramentem literami oraz cyframi⁹³.

Zdecydowanie mniejszą rolę w kształtowaniu komunalnej historiografii odgrywała znajomość obcych roczników i kronik. Pogląd, zgodnie z którym Bernard z Pyzdr znał kompilację zwaną *Kroniką wielką*, opiera się jedynie na domyśle⁹⁴, natomiast hipoteza dopuszczająca udział mieszczan krakowskich lub lubelskich w pracy nad kontynuacją *Rocznika małopolskiego* z tzw. kodeksu Kuropatnickiego za lata 1410–1419 nie doczekała się żadnego rozwinięcia⁹⁵. Wyjątkowym świadectwem zainteresowania elit polskiego miasta tekstem rocznikarskim jest natomiast rękopis ukończony w 1449 r. przez Macieja Petersolcza ze Słupcy dla wójtów Pilzna⁹⁶. Skopiował w nim m.in. *Rocznik świętokrzyski*⁹⁷. Nie wydaje się dziełem przypadku, że niedługo potem, w 1474 r., w kancelarii miasta powstała najstarsza nota annalistyczna, która weszła następnie w skład pierwszej warstwy wspomnianej kompilacji historiograficznej. Również w kancelarii Wrocławia zainteresowania historią wyraziły się początkowo w skopiowaniu przez mieszczan rocznika o obcej proveniencji. Tak zwany *Rocznik wrocławski dawny*, wpisany na początku XIV w. do miejskiej księgi rachunkowej, powstał zapewne w kręgu książęcym. Możliwe, że po wpisaniu do księgi był on jeszcze krótko kontynuowany w kancelarii⁹⁸. Konrad Bitschin, od około 1430 r. pisarz chełmiński, skopiował i kontynuował na potrzeby władz swego miasta kronikę Piotra z Dusburga⁹⁹. Przypuszcza się, że posługiwali się nią zatrudnieni w kancelarii duchowni w trakcie nabożeństw w kaplicy ratuszowej. Znajdujące się w niej egzemplaria opisywały m.in. losy mieszczan chełmińskich.

⁹³ „Litere enim capitales rubee secundum ordinem alphabeti in superiori margine locate numerum signant ladularum, in quibus privilegia modo quo supra distinctim sunt ordinata. Numerus vero in margine desupra positus numerum denotat privilegiorum, quo quodlibet seorsum est notatum”; zob. H. Markgraf, *Geschichte des städtischen Urkundenarchivs zu Breslau*, „Archivalische Zeitschrift” 3, 1878, s. 117.

⁹⁴ J. Wiesiołowski, *Polskie dziejopisarstwo*, s. 297–298; W. Drelicharz, *Annalistyka małopolska XIII–XV wieku. Kierunki rozwoju wielkich roczników kompilowanych*, Kraków 2003, s. 57–65.

⁹⁵ J. Wiesiołowski, *Polskie dziejopisarstwo*, s. 288, przyp. 25.

⁹⁶ Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps 3008.

⁹⁷ *Rocznik świętokrzyski*, wyd. A. Rutkowska-Płachcińska, MPH s.n., XII, Kraków 1996; J. Wiesiołowski, *Kolekcje historyczne w Polsce średniowiecznej XIV–XV wieku*, Wrocław 1967, s. 159.

⁹⁸ W. Mrozowicz, *Dziejopisarstwo średniowieczne*, s. 14–15; H. Manikowska, głos w dyskusji, tamże, s. 62–63.

⁹⁹ J. Wenta, *Kazanie i historyczne egzemplum w późnośredniowiecznym Chełmnie*, w: *Ecclesia et civitas. Kościół i życie religijne w mieście średniowiecznym*, red. H. Manikowska, H. Zaremska, Warszawa 2002 (Colloquia Mediaevalia Varsoviensia, 3), s. 473–482.

Miejsca

Ratusz

Prawie wszystkie opisane powyżej przedmioty i praktyki zaangażowane w tworzenie oficjalnej komunalnej przeszłości koncentrowały się na ratuszu jako rezydencji władz miasta, siedziby ich kancelarii, archiwum i biblioteki. Ratusze stawały się gwarantami bezpieczeństwa pieczęci, przywilejów oraz dokumentacji zapewniającej nienaruszalność przepisów prawa i wyroków sądowych¹⁰⁰. Zapewne dlatego działania podejmowane na ratuszu otaczane były ścisłą tajemnicą. W 1362 r. na listę osób proskrybowanych z Krakowa wciągnięto niejakiego Jeklina Crodnera, za to, że rozpowszechnił on treść obrad rajców („quia consilia dominorum consulum archana manifestavit”¹⁰¹), a w 1418 r., w czasie eskalacji animozji między pospółstwem i patrycjatem, specjalna komisja królewska nakazała umożliwienie szesnastu przedstawicielom pospółstwa wglądu w dokumentację rachunkową. Komisja zabroniła też ogłaszania przez rajców wilkierzy bez udziału pospółstwa, a mieszczanom odbywania spotkań w kościołach i klasztorach w tajemnicy przed radą¹⁰².

Kulturowe funkcje ratusza znajdowały odbicie w jego programie funkcjonalnym, formie architektonicznej i dekoracji rzeźbiarskiej. Pomieszczeniem o trudnym do przecenienia znaczeniu dla sakralizacji działalności władz miejskich była zwłaszcza kaplica ratuszowa, choć odprawiana w niej liturgia miała oczywiście wybitnie ekskluzywny, korporacyjny charakter. Na ratuszu we Wrocławiu najważniejsza część kaplicy znajdowała się w trójkątnym wykuszu, wkomponowanym w bogaty program rzeźbiarski wschodniej, reprezentacyjnej elewacji¹⁰³. Pomieszczenie pełniące analogiczne funkcje znajdowało się też na ratuszu w Krakowie, zapewne na piętrze w wieży, gdzie wystawiano ołtarz przenośny rajców¹⁰⁴. Prawo użytkowania ołtarza rajcy uzyskali od legata papieskiego, kardynała Dymitra (Demetriusa) w 1383 r., a zostało im ponownie nadane przez Bonifacego IX w 1396 r., w okresie starań o przejęcie patronatu nad kościołem Mariackim¹⁰⁵. Właśnie w tym czasie, na

¹⁰⁰ H. Manikowska, *Od domus civium do pałacu komunalnego. Średniowieczne początki siedziby władz miejskich*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 74, 2014, s. 15–35.

¹⁰¹ *Księga proskrypcji*, cz. 1, nr 38.

¹⁰² KDmK, I, nr 111.

¹⁰³ T. Jurkowlaniec, *Wystrój rzeźbiarski pretorium we Wrocławiu. Ze studiów nad rzeźbą architektoniczną 2 tercji XIV wieku na Śląsku*, „Rocznik Historii Sztuki” 21, 1995, s. 184 n.

¹⁰⁴ M. Walczak, *Przyczynek do badań nad wieżą ratuszową w Krakowie*, „Folia Historiae Artium” 12, 2009, s. 35–49.

¹⁰⁵ KDmK, I, nr 59, 85.

początku XV w., powstała nowa dekoracja wieży ratuszowej, będącej szczególnie wymownym symbolem aspiracji politycznych miasta¹⁰⁶. Ze wzmianki umieszczonej pod rokiem 1424 w inwentarzu kościoła Mariackiego wynika, że ołtarz przenośny rajców krakowskich, znajdujący się wtedy na ratuszu („in pretorio apud dominos consules Cracoviensies”), należał oficjalnie do skarbcza kościoła parafialnego¹⁰⁷.

Ważnym nośnikiem komunalnej ideologii władzy i oficjalnej miejskiej pamięci były też eksponowane na ratuszach dekoracje malarskie i epigraficzne, jednak nasza wiedza na ich temat do połowy XVI w. jest bardzo uboga¹⁰⁸. Jako analogię warto wskazać, znane z późniejszego przekazu, piętnastowieczne inskrypcje annalistyczne na ścianach sali obrad ratusza w Świdnicy, spośród których część objaśniała treść sąsiadujących z nimi malowideł¹⁰⁹. Przypuszcza się, że średniowieczną metrykę mogły mieć także portrety Władysława Jagiełły i Kazimierza Jagiellończyka, otwierające niezachowaną galerię wizerunków królewskich w Sali Wety na ratuszu w Gdańsku¹¹⁰. Do najstarszych znanych zabytków polskiej epigrafiki ratuszowej należą interesujące inskrypcje z nadproży portali umieszczonych w 1508 r. nad głównym wejściem ratusza w Poznaniu i nad wejściem do sali sądowej. Pierwszy napis upamiętniał lokację Poznania przez Przemysła i Bolesława w 1253 r., a drugi powtarzał słowa psalmu, wedle którego źródłem sądownictwa powinna być mądrość wywodząca się ze sprawiedliwości¹¹¹. Średniowieczny ratusz przekształcał się więc z siedziby samorządu w gmach zbiorowej pamięci i pomnik cnót, na których ufundowany był miejski ład polityczny.

¹⁰⁶ M. Walczak, *Przyczynek do badań*, s. 51.

¹⁰⁷ *Najdawniejsze inwentarze skarbcza kościoła N. P. Maryi w Krakowie z XV wieku*, wyd. F. Piekosiński, „Sprawozdania Komisji do badania historii sztuki w Polsce” 4, 1891, s. 67.

¹⁰⁸ J. Harasimowicz, *Sztuka mieszczańska w Europie Środkowowschodniej. Stan i perspektywy badań*, w: *Sztuka miast i mieszczaństwa XV–XVIII wieku w Europie Środkowowschodniej*, red. J. Harasimowicz, Warszawa 1990, s. 39–44.

¹⁰⁹ W. Mrozowicz, *Historia na ścianie. Treści i funkcje monumentalnych przekazów annalistycznych (garść przykładów śląskich)*, w: *Imago narrat. Obraz jako komunikat w społeczeństwach europejskich*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2002 (Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia, 161), s. 251–262.

¹¹⁰ T. Domagała, *Kolekcja portretów królewskich z Wielkiej Sali Wety Ratusza Głównego Miasta w Gdańsku*, w: *Ratusz w miastach północnej Europy*, red. S. Latour, Gdańsk 1977, s. 121–133.

¹¹¹ T. Jakimowicz, *Temat historyczny w sztuce epoki ostatnich Jagiellonów*, Warszawa–Poznań 1985, s. 5–6; J. Wiesiołowski, *Inskrypcje renesansowe na rynku poznańskim*, „Kronika Miasta Poznania” 2003, nr 2, s. 136.

Kościół parafialny

Drugim głównym gmachem zaangażowanym w budowę oficjalnej komunalnej tożsamości przez władze samorządowe był kościół parafialny. Krakowski kościół Mariacki był stałym punktem organizującym życie polityczne i społeczne miasta. Należy przypomnieć o odbywających się w tej świątyni ceremoniach zaprzysiężenia urzędników miejskich. Z krakowskich rachunków z lat 1401 i 1403 wynika, że bicie w wielki dzwon na wieży kościelnej (*magna campana*) mogło też towarzyszyć odczytywaniu miejskich statutów („ad proclamandum Statuta Ciuitatis”)¹¹². W wilkierzu dotyczącym karczmarzy z 1379 r. zaznaczono, że jego treść została odczytana mieszczanom właśnie w kościele („uffinlichen in kirchen”)¹¹³. Tak samo postąpiono z wilkierzem o obywatelstwie miejskim z 1387 r. Objasniając powody tej decyzji, pisarz stwierdził, że postąpiono tak, by nikt potem nie wątpił w legalność ustanowionych przepisów¹¹⁴. Rajcy mieli nawet możliwość wywierania wpływu na niektóre treści wygłaszane do mieszczan z ambony przez kaznodziejów. Z inwentarza skarbcza kościoła Mariackiego z połowy XV w. wynika, że każdy kolejny kaznodzieja niemiecki odbierał od nich na ratuszu klucz do mieszkania oraz księgi liturgiczne, ofiarowane kiedyś przez niemieckiego kaznodzieję Krystiana. Jeżeli kaznodzieja korzystał następnie z tych ksiąg podczas mszy, miał obowiązek odmówić modlitwę za ich ofiarodawcę w trakcie kazania¹¹⁵.

Więzy instytucjonalne łączące kościół Mariacki z ratuszem uległy zacieśnieniu na przełomie XIV i XV w., w okresie starań rajców o przejęcie od biskupa patronatu nad farą. Władze miasta nie odniosły jednak w tym względzie całkowitego sukcesu, a pretensje do patronatu nad kościołem Mariackim zgłosił Władysław Jagiełło, który w 1415 r. uzyskał bullę papieską przekazującą mu patronat nad osiemnastoma polskimi kościołami¹¹⁶. Przestrzeń głównej świątyni miasta uczestniczyła przez całe średniowiecze w ceremoniach państwowych, np. w trakcie uroczystości pogrzebowych na cześć Kazimierza Wielkiego, zorganizowanych w 1370 r. przez Ludwika Andegaweńskiego¹¹⁷. W rachunkach miejskich za lata 1393 i 1397 wspomina się o wypłaceniu pieniędzy za bicie w wielki dzwon kościelny w trakcie ceremonialnych wjazdów

¹¹² *Najstarsze księgi i rachunki*, cz. 2, s. 329, 335; zob. też M. Starzyński, *Krakowska rada*, s. 104.

¹¹³ *Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy*, cz. 2, nr 16.

¹¹⁴ Tamże, nr 30.

¹¹⁵ *Najdawniejsze inwentarze*, s. 72.

¹¹⁶ KDKK, II, Kraków 1883, nr 557.

¹¹⁷ E. Śnieżyńska-Stolot, *Dworski ceremoniał pogrzebowy królów polskich w XIV wieku*, w: *Sztuka i ideologia XIV wieku. Materiały sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk, Warszawa, 29 i 30 listopada 1973 r.*, red. P. Skubiszewski, Warszawa 1975, s. 89–100.

Władysława Jagiełły do miasta („in adventu Regis”)¹¹⁸. Wspomniany dzwon uważany jest za fundację królewską, a na jego płaszczu przedstawiono litewską Pogoń i herb miasta Krakowa. Kościół Mariacki odegrał także kluczową rolę w uroczystościach uświetniających odzyskanie w 1412 r. przez Jagiełłę insygniów koronacyjnych. Wedle relacji Jana Długosza zostały one wprowadzone do Krakowa podczas uroczystego wjazdu króla, zapewne na wzór ceremonii wprowadzenia relikwii do miasta, a następnie były eksponowane w trakcie mszy w stallach kościoła Mariackiego, co z kolei przywodzi na myśl ceremonię publicznego okazywania relikwii¹¹⁹. Udział głównej świątyni parafialnej Krakowa w budowaniu monarszego i biskupiego ceremoniału znajdował również odbicie w organizacji procesji łączących ją symbolicznie z katedrą¹²⁰.

Głównym skutkiem działań zmierzających ku umocnieniu opieki rajców nad kościołem Mariackim było uzyskanie prawa mianowania zakrystiana, gwarantujące im kontrolę nad skarbcem parafialnym¹²¹. W dokumencie transumującym bullę w tej sprawie z 1397 r. biskup Piotr Wysz stwierdził, że polecił sporządzić przy tej okazji inwentarz skarbcza kościelnego, przepisany rzeczywiście w dalszej części dokumentu¹²². Od tego momentu inicjatywa w zakresie opieki nad skarbcem należała jednak do rajców. Wkrótce na rękopisie należącym do miasta powstały trzy kolejne, uzupełniane później na bieżąco, inwentarze skarbcza kościoła Mariackiego¹²³. Zaraz po uzyskaniu prawa mianowania zakrystiana rajcy zawarli też kontrakt murarski na wzniesienie gmachu biblioteki przy zakrystii¹²⁴. Warto dodać, że w sąsiednim Kazimierzu najstarszy inwentarz skarbcza kościoła parafialnego Bożego Ciała powstał zaledwie rok po ogłoszeniu pierwszego inwentarza kościoła Mariackiego z polecenia Piotra Wysza, i został wpisany do księgi radzieckiej¹²⁵. W ostatniej ćwierci XIV w. władze miasta Kazimierza zatrudniły nawet swojego pisarza do kopiowania, iluminowania i oprawiania ksiąg liturgicznych, które miały następnie trafić do biblioteki parafialnej¹²⁶.

¹¹⁸ W. Semkowicz, *Spiska sztuka odlewnicza i jej związki z Krakowem w wieku XIV*, „Rocznik Krakowski” 25, 1934, s. 141.

¹¹⁹ P. Węcowski, *Początki Polski w pamięci historycznej późnego średniowiecza*, Warszawa 2014 (Monografie Towarzystwa Naukowego Societas Vistulana, 2), s. 196–197.

¹²⁰ P. Kołpak, *Rola patronów Królestwa Polskiego w geografii sakralnej późnośredniowiecznego Krakowa*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 6 (10), 2014, s. 169, 185.

¹²¹ KDmK, I, nr 87.

¹²² KDmK, II, nr 399.

¹²³ *Najdawniejsze inwentarze*.

¹²⁴ *Najstarsze księgi i rachunki*, cz. 2, s. 202–203; J. Zathay, *Biblioteka kościoła P. Marii w Krakowie na przełomie XIV i XV w. (Na marginesie badań nad początkami Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego)*, „Roczniki Biblioteczne” 8, 1964, z. 3–4, s. 19–29.

¹²⁵ *Księgi radzieckie kazimierskie*, s. 485.

¹²⁶ E. Potkowski, *Katedralisi na dworze królowej Jadwigi. Z dziejów kultury książki w Polsce schyłku średniowiecza*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1, 1985, s. 238–239.

W podobnym czasie rajcy krakowscy starali się też uzyskać kontrolę nad szkołą parafialną. W 1379 r. uchwalili jej ordynację, której tekst zachował się w kopii w najstarszym kopiariuszu¹²⁷. Ostatni, ósmy artykuł ordynacji precyzuje uprawnienia rady w zakresie mianowania szkolnego personelu. Rajcy mianowali i wprowadzali na beneficjum przełożonego szkoły zwanego magistrem, który samodzielnie ustanawiał swoich zastępców. Rajcy mianowali też kantora, który otrzymywał wynagrodzenie od magistra. Do magistra i kantora należał wybór pracowników niższego szczebla, jednak w razie braku porozumienia między nimi wybór podjąć mieli rajcy. Omówiony artykuł został dopisany do ordynacji w kopiariuszu dopiero ręką z XV w., co prawdopodobnie oznacza, że kontrola rady miejskiej nad szkołą parafialną ulegała stopniowemu rozszerzaniu.

Obecność biblioteki i szkoły, dysponującej nieraz własnym księgozbiorem, sprzyjała przekształcaniu parafii w ośrodki miejskiej kultury literackiej i intelektualnej¹²⁸. Już na przełomie XIV i XV w. przy krakowskiej szkole Mariackiej działało skryptorium, z którego usług korzystało m.in. samo miasto. W latach 1392 i 1394 rajcy wypłacili pieniądze jego pisarzowi za przepisanie opowieści o Nawiedzeniu Najświętszej Marii Panny (*historia de Visitatione, istoria beate Marie*)¹²⁹. Inicjatywa ta miała chyba związek z dokonaną mniej więcej w tym czasie fundacją kaplicy bractwa NMP w chórze międzywieżowym. Sprawiony do niej ołtarz został wzmiankowany w 1440 r. jako noszący wezwanie *Omnipotentis Dei et Visitationis B. M. V.*¹³⁰ Ze względu na miejsce zajmowane przez nauczanie historii i mnemotechnikę w średniowiecznym kursie retoryki, biblioteki i szkoły parafialne większych miast mogły stać się również ośrodkami zainteresowań wspólną przeszłością¹³¹. Świadczy o tym choćby znaczne nagromadzenie piętnastowiecznych łacińskich chronostychów, wierszy okolicznościowych i zapisek annalistycznych o dziejach diecezji, miast i państwa krzyżackiego w rękopisach w bibliotece kościoła Mariackiego w Gdańsku. Niektóre z nich wpisał własnoręcznie tamtejszy

¹²⁷ *Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy*, cz. 2, nr 25; M. Starzyński, *Krakowska rada*, Aneks II, s. 315, nr 38.

¹²⁸ Wkład szkół i bibliotek parafialnych w rozwój kultury intelektualnej w Krakowie przedstawił K. Ożóg, *Kultura umysłowa w Krakowie w XIV wieku. Środowisko duchowieństwa świeckiego*, Wrocław 1987, s. 43–49, 120–123.

¹²⁹ *Najstarsze księgi i rachunki*, cz. 2, s. 302, 306.

¹³⁰ E. Piwowarczyk, *Patrocinia ołtarzy w kościele Mariackim w Krakowie*, w: *Kult świętych w Polsce średniowiecznej. Materiały z sympozjum naukowego 31 maja 2001*, red. E. Piwowarczyk, R.M. Zawadzki, Kraków 2003, s. 58.

¹³¹ Miejsce historii w średniowiecznych programach nauczania, ze szczególnym uwzględnieniem Uniwersytetu Krakowskiego, omawia M. Zdanek, *Obecność historii w nauczaniu i refleksji krakowskiego środowiska uniwersyteckiego w XV wieku* w t. 1 tego wydawnictwa, tam również bogata literatura przedmiotu.

bibliotekarz Henryk Calow (zm. 1468)¹³². Prawie równocześnie podobne teksty zapisywał na marginesach własnego egzemplarza książki Eneasza Sylwiusza Piccolominiego proboszcz parafii św. Jana w Toruniu, Hieronim Waldau (zm. ok. 1495)¹³³. Należy dodać, że też w kompilacji annalistycznej z Pilzna znajduje się krótki chronostych o bitwie grunwaldzkiej¹³⁴. Miejska biblioteka i szkoła parafialna mogły stać się również miejscem bardziej profesjonalnych, systematycznych zainteresowań przeszłością. Ilustruje to zwłaszcza działalność Konrada Gesselena (zm. po 1469), kształcącego się na uniwersytecie w Rostoku bakałarza sztuk i rektora toruńskiej szkoły przy parafii Świętych Janów¹³⁵. Od 1464 r. współpracował z Janem Długoszem, dla którego przetłumaczył z niemieckiego na łacinę kronikę Wiganda z Marburga i Mikołaja Jeroschina wierszowaną przeróbkę *Kroniki ziemi pruskiej* Dusburga, za co otrzymał w zamian *Żywot św. Stanisława* i fragmenty *Roczników*¹³⁶. Dodajmy, że w latach 1438–1465 prowadził również na własny użytek noty obituarne w należącym do niego kalendarzu¹³⁷.

Nie potrafimy oczywiście wskazać dowodów równie fachowej działalności historiograficznej prowadzonej w bibliotekach i szkołach parafialnych polskich średniowiecznych miast. Wolno jednak przypuszczać, że również tutaj szkolnictwo parafialne stawało się płaszczyzną styku mieszczan z refleksją nad przeszłością. W drugiej połowie XV w. *Kronika polska* Mistrza Wincentego z komentarzem Jana z Dąbrówki wykładana była już nie tylko na krakowskim uniwersytecie, lecz także w niektórych małopolskich szkołach kolegiackich i parafialnych¹³⁸. W 1481 r. została ona np. podyktowana w lubelskiej szkole parafialnej przez jej rektora, krakowskiego bakałarza sztuk Teofila

¹³² O. Günther, *Lateinische Verse über danziger geschichtliche Ereignisse des 14. und 15. Jahrhunderts*, „Zeitschrift des Westpreußischen Geschichtsvereins” 60, 1920, s. 13–25; J. Dworzaczkowa, *Dziejopisarstwo gdańskie do połowy XVI wieku*, Gdańsk 1982, s. 67–68.

¹³³ O. Günther, *Die Aufzeichnungen des Thorner Pfarrers Hieronymus Waldau*, „Zeitschrift des Westpreußischen Geschichtsvereins” 49, 1907, s. 221–251; J. Tandecki, *Dziejopisarstwo miejskie*, s. 17.

¹³⁴ *Spominki pilzneńskie*, s. 248. M. Błaziak, *Miscellanea grunwaldzkie*, w: *Uniwersalizm i regionalizm w kronikarstwie Europy Środkowo-Wschodniej. Średniowiecze – początek czasów nowożytnych*, red. U. Borkowska OSU, Lublin 1996, s. 228.

¹³⁵ R. Ruciński, *Konrad Gesselen. Przykład kariery uczonego w średniowiecznym Toruniu*, „Rocznik Toruński” 28, 2001, s. 37–49.

¹³⁶ S. Zonenberg, *Źródła do dziejów Pomorza Gdańskiego, Prus i zakonu krzyżackiego w Rocznikach Jana Długosza (do 1299 roku)*, Toruń 2000.

¹³⁷ M. Perlbach, *Der Uebersetzer des Wigand von Marburg*, „Altpreussische Monatsschrift” 32, 1895, s. 419–420.

¹³⁸ W. Drelicharz, *Miejsce „Komentarza” Jana z Dąbrówki w twórczości historiograficznej w Polsce pierwszych Jagiellonów*, w: *Komentarz Jana z Dąbrówki do Kroniki biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrówka, M. Olszewski, Olsztyn 2015, s. 28–29.

z Bogusławic, który uzupełnił własnymi słowami padające w komentarzu objaśnienia wyrazów kroniki¹³⁹.

* * *

Z przedstawionych rozważań wynika, że samorządy polskich miast podejmowały przez całe średniowiecze określone wysiłki mające na celu wytworzenie oficjalnej komunalnej tożsamości poprzez wywoływanie pamięci o wspólnej przeszłości. Ich zabiegi miały jednak ograniczony zasięg i mało systematyczny charakter w porównaniu z analogicznymi działaniami znanymi z największych miast śląskich czy pruskich. Incydentalny charakter aktywności oficjalnych wehikułów pamięci w polskich miastach widoczny jest chyba najwyraźniej w dziedzinie dziejopisarstwa, które nie przybrało w średniowieczu bardziej rozwiniętych form twórczości historiograficznej. Podjęta na początku XV w. próba spisania kroniki miejskiej Poznania nie zakończyła się raczej sukcesem. Jedynie w Pilźnie i Krośnie dopiero na przełomie XV i XVI w. powstały kompilacje dawnych not annalistycznych. Szczególnie zaskakujący wydaje się brak poważniejszych wysiłków historiograficznych w kancelarii stołecznego Krakowa. Jest to zastanawiające zwłaszcza dlatego, że to właśnie Kraków, jako stolica państwa i siedziba biskupstwa, odegrał pionierską rolę w rozwoju polskiej kultury historycznej. Rozwijała się ona jednak od początku w kręgu katedry i dworu książęcego. Co prawda już w XIII w. twórczość dziejopisarska zstąpiła ze wzgórza zamkowego do miasta lokacyjnego, jednak jej ośrodkami stały się tutaj jedynie klasztory, zwłaszcza franciszkanów, gdzie być może na przełomie XIII i XIV w. powstała niezachowana kompilacja annalistyczna. Z jej niewykończonej redakcji korzystał franciszkanin Dzierzwa, piszący swą kronikę po 1312/1313 lub bliżej 1320 r., a pośrednio z ukończonej już kompilacji minoryckiej czerpała grupa roczników małopolskich, zachowanych w rękopisach z XIV i XV w.¹⁴⁰ To właśnie na kartach tych dzieł mieszczenie krakowscy występują po raz pierwszy jako świadomie działająca zbiorowość, ich poczynania bywały jednak nieraz opisywane z wrogiej perspektywy stronnictwa Władysława Łokietka. Zdaniem Dzierzwy obwarowanie Krakowa przez Leszka Czarnego znamionowało początek utraty chwały przez polskie rycerstwo¹⁴¹. W jeszcze ostrzejszym, antyniemieckim tonie utrzymano notę opisującą bunt wójta Alberta w *Roczniku*

¹³⁹ E. Potkowski, In schola scriptum. *Szkoła jako miejsce działalności pisarskiej w średniowiecznej Polsce*, w: *Nauczanie w dawnych wiekach. Edukacja w średniowieczu i u progu ery nowożytnej. Polska na tle Europy*, red. W. Iwańczak, K. Bracha, Kielce 1997, s. 170.

¹⁴⁰ W. Drelicharz, *Idea zjednoczenia królestwa w średniowiecznym dziejopisarstwie polskim*, Kraków 2012 (Monografie Towarzystwa Naukowego Societas Vistulana, 1), s. 295 n., 326 n.

¹⁴¹ *Kronika Dzierzwy*, wyd. K. Pawłowski, MPH s.n., XV, Kraków 2013, s. 84.

*kapituły krakowskiej*¹⁴². Niektórzy badacze domyślają się, że w środowisku kleru katedralnego mogła powstać wroga niemieckim mieszczanom *Pieśń o wójcie krakowskim Albercie*.

Historia samorządowego Krakowa pisana była więc z obcej mu perspektywy, poza ratuszem, a często nawet poza samym miastem komunalnym. W tendencję taką wpisuje się także twórczość Jana Długosza. Czuł się on co prawda związany z miastem i utrzymywał bliskie relacje z przedstawicielami jego społecznych elit¹⁴³, jednak informacje w *Rocznikach* dotyczące Krakowa nie układają się w spójne sekwencje, dotycząc po prostu głośnych wydarzeń z życia miasta, zjawisk atmosferycznych i klęsk elementarnych. Kwerendy Długosza ominęły całkowicie zasób archiwum na krakowskim ratuszu, a wykorzystywane przez niego relacje ustne również pochodziły raczej z kręgu wzgórze zamkowego¹⁴⁴. Zwracano już uwagę, że Długoszowy opis lokacji Krakowa opiera się na nocie w *Roczniku kapituły krakowskiej*, nie wykorzystując informacji zawartych w dokumencie lokacyjnym miasta¹⁴⁵.

Kraków jako komuna nie awansował więc do grona podmiotów samodzielnie uczestniczących w rozwoju małopolskiej kultury historycznej, w przeciwieństwie do wielkich miast pruskich i śląskich, których historiografia nadała ton tożsamościom historycznym na poziomie regionalnym czy nawet krajowym¹⁴⁶. Inercja ta może wydać się tym większa, gdy zauważymy, że Krzysztof Rebentz z Malborka, zatrudniony w latach 1467–1481 jako pisarz kancelarii miejskiej Krakowa, mógł należeć do grona kopistów autografu *Roczników* Jana Długosza¹⁴⁷. Wszystko to świadczy o słabości miejskich instytucji, które z trudem dźwigały ciężar zbiorowej tożsamości.

¹⁴² *Rocznik kapituły krakowskiej*, w: *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, MPH s.n., V, Warszawa 1978, s. 104.

¹⁴³ J. Rajman, *Kraków – rajcy i rada miejska*, w: *Klasztory, miasta, zamki w twórczości Jana Długosza*, red. J. Rajman, D. Żurek, Kraków 2016, s. 95–128.

¹⁴⁴ M. Starzyński, *Breviculi – czyli co Jan Długosz postanowił utrwalić w „Rocznikach” z dziejów XV-wiecznego Krakowa*, w: *Klasztory, miasta, zamki*, s. 241–252.

¹⁴⁵ Długosz, *Annales*, lib. VII, s. 114; *Rocznik kapituły krakowskiej*, s. 86.

¹⁴⁶ H. Manikowska, *Miasta i mieszczaństwo na ziemiach Polski w średniowieczu – postulaty i perspektywy badawcze*, w: *Pytania o średniowiecze. Potrzeby i perspektywy badawcze polskiej mediewistyki*, red. W. Fałkowski, Warszawa 2001, s. 111.

¹⁴⁷ M. Kowalczyk, *Pisarze Annales Jana Długosza*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 49, 1999, s. 103–109.